Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 12 września 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	350 Zł.
1/2 strony . . .	175 „
1/4 „ . . .	90 „
1/8 „ . . .	45 „
1/16 „ . . .	30 „
1/32 „ . . .	15 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 32. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V.

Sytuacja obecnej chwili.

Rozpisanie wyborów popsuło nieco szyki panom z Centrolewu. Wykazało bowiem, jak kłamliwe są krakania agitatorów z ul. Wiejskiej o zamachach rządu na całość konstytucji i o zamiarach ustanowienia dyktatury tego rządu.

Dzisiaj zawodowi ci okłamywacze ludu szukają nowych matactw, mających przekonać wyborców o dobrej woli panów z centrolewu, którzy z Witosem i Liebermanem na czele zamienią Polskę na kraj miodem i mlekiem płynący. Pamiętamy jednak jeszcze wszyscy jakie to miody spożywaliśmy, kiedy władzarem Polski był p. wójt w Wierzchosławic, a złoty lecąc na łeb i na szyję stawiał każdego prócz Witoso-paskowców przed zagadnieniem strasznego jutra.

Wiecowe więc krzyki złączonych nowych targowiczan — panów z P. P. S. z Piastowcami, Wyzwoleńców z N. P. R. i ze Stronnictwem Chłopskiem nie pomogą wiele. Dziś mamy wyborców uświadomionych i wiedzących dobrze, że wielki akt demokratyczny wybierania z pośród siebie ludzi, mających współrządzić w kraju, ma być egzaminem dojrzałości obywatela do ustroju demokratycznego.

Nie wolno ulegać krzykaczom, trzeba pamiętać, że żyjemy w chwili nader poważnej, ba groźnej ze względu na niebezpieczeństwo niemieckich awanturników.

W takiej chwili osłabiać rządy Marszałka Piłsudskiego, jedynego człowieka w Polsce, który budował tę siłę zbrojną, aby wywalczyć niepodległość, jedynego człowieka, który przez całe lata niepodległości niezmordowanie pracuje, aby armja nasza kiedyś, kiedy tego będzie potrzeba, chlubnie stanęła do boju, znaczyłoby nie rozumieć potrzeb naszej ojczyzny, znaczyłoby zasklepiać uszy, by nie słyszeć lub nie chcieć słyszeć tajemnego szeptu polskiego instynktu zachowawczego, a wreszcie znaczyłoby chcieć ponownie dopuścić do rozbiorów i rozkrwawienia naszej zaledwie odżyłej ojczyzny.

I któż się znajdzie w Polsce, który uwierzyłby dojlidziarzom rzucającym oszczercze zarzuty przeciw Wielkiemu Budowniczemu naszej mocarstwowości?

Czy znajdzie się taki, któryby uwierzył cekawistom, ofiarowującym Niemcom Pomorze, w porozumieniu z międzynarodówką.

Przed wyborcą Polakiem są dwie możliwości. Albo wykazać swoje umiłowanie ojczyzny i pójść do urny z głosem na mocarstwowość Polski, wybierając ludzi, którzy będą współpracować z Marszałkiem Piłsudskim — albo z Witosem, Daszyńskim, Liebermanem chcieć nowego rozbioru Polski.

Wybierajcie! J. K.

Manifestacyjny protest Tarnowa przeciw bucie pruskiej.

Niedzielna manifestacja przeciw atakom Treviranusa i jego krzyżackim współobywatelom zgromadziła na starym Rynku tarnowskim około 6.000 obywateli, którzy wszystkiemi swemi myślami zjednoczyli się z płomiennymi wywodami prelegentów, wykazując, że tak jak i w całej Polsce, tak i w Tarnowie każdy obywatel bez różnicy stanu i wyznania chwyci za broń, aby bronić każdej piędzi ziemi.

Panowie Treviranusowie muszą zrozumieć, że sparzą sobie swe łapczywe palce, sięgając po nasze ziemie.

Na Rynku zebrały się wszystkie organizacje na czele Związek Legjonistów i Związek Strzelecki. Widziało się obok inteligenta — robotnika, obok księdza — żyda w jarmułce, obok okolicznego dziedzica szarego kmiecia. Wszystkie stany podały sobie dłonie, jakby ślubując bronić swej ziemi.

Na balkonie Pasażu Tertila zjawił się komitet manifestacji z ks. dr Lubelskim i insp. Muchą, reprezentanci władz z panem starostą dr. Skwarczyńskim, oraz reprezentanci prasy.

Pierwszy przemówił p. dyr. Wojciechowski, przypominając wszystkie krzywdy jakie Naród polski doznał od zuchwałego i łapczywego krzyżaka, tego, którego Psie Pole i Grunwald nic nie nauczył i dalej wyciąga swe macki, aby niemi omotać swego wschodniego sąsiada. Ale my jesteśmy gotowi — ciągnął prof. Wojciechowski. Niema takiego Polaka, któryby pozwolił komukolwiek wolność naszą zagrozić. Każdy Polak staje się czujnym żołnierzem, który przy boku ukochanego Komendanda odda raczej ostatnią kroplę swej krwi, niźliby pozwolił rozszalałemu w swej żądzy posiadania niemcowi wkroczyć na nasze ziemie.

Po przemówieniu dyr. Wojciechowskiego zagrała muzyka kolejowa hymn narodowy, poczem rozpoczął swe przemówienie sekr. Związku Legjonistów z Krakowa p. Orzelski, wykazując podstępną i krecią robotę niemieckich dyplomatów, nawoływał p. Orzelski lud polski aby czuwał, że Ojczyzna żądać będzie nowej ofiary krwi od swych dzieci i żadnego Polaka wtedy nie zbraknie do apelu. Precz z waśniami partyjnemi, niechaj każdy Polak wykaże, że Cud nad Wisłą za każdym razem się powtórzy, kiedy Ojczyzna będzie zagrożoną. Niechaj Europa nie ośmieli się znami mówić o rewizji granic, gdyż rewizja ta może się tylko dokonać przez barykady naszych martwych ciał.

W imieniu obywateli żydów przemówił w końcu dr. Szalit, przypominając, że w legjonach służyli również żydzi i w każdej potrzebie stawią się gdy ojczyzna tego zażąda.

Po przemówieniach odegrała orkiestra kolejowa i z Mościc pieśni narodowe.

Poczem odczytał dyr. Wojciechowski rezolucję o gotowości bronienia granic Polski, o skupieniu się całego Narodu pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, aby się przygotować do każdej ewentualności. Długotrwałe okrzyki zebranych świadczyły, że nie tylko słowem ale i czynem chcą obywatele tarnowscy zamanifestować swe uczucie patrjotyzmu.

Okrzyk: Precz z palcami Treviranusie od naszej ziemi, powinien butny minister niemiecki w Berlinie usłyszeć.

W końcu uformował się olbrzymi pochód, który ciągnął się od Rynku przez całą Krakowską ulicę, gdzie obok Plant przemówił pięknie urzędnik kolejowy Boruch, poczem zebrani rozeszli się do domów. K.

Naokoło wyborów.

W magistracie pracuje kilkanaście na czas wyborów zaangażowanych sił, które pod kierunkiem radcy Kołodzieja dokonują spisu wyborców, który ma być do 20 bm. gotowy i oddany Okręgowej Komisji Wyborczej.

Komisarzem wyborczym na okręg 45 został mianowany p. starosta Dr. Bolesław Skwarczyński. Przewodniczącym Okręgowej Komisji Wyborczej mianowano Prezesa Sądu Dr. Parylewicza, zaś zastępcą przewodniczącego sędziego Kuśnierza.

Na powiatowym zgromadzeniu wójtów zostali wybrani do Okręgowej Komisji Wyborczej: p. aptekarz Wł. Foltyński z Tuchowa oraz Jan Wild nacz. gminy Śmigna. Zastępcami: St. Smalec ze Strusiny, Wojciech Rzepka nacz. gminy Ilkowice.

Na posiedzeniu Rady miejskiej wyasygnowano na członków Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu i Senatu: dyr. Józefa Gładyszowskiego, ks. Fr. Parylę. Zastępców Dr. Ehrenfreunda i Dr. Silbigera Zygmunta.

Rada miejska na posiedzeniu środowym wybrała następujących członków obwodowych Komisyj wyborczych i zastępców członków.

Obwód I. Lokal wyborczy: Ochronka przy kościele ks. Misjonarzy. Członkowie: Dr. Małecki Stanisław, Pikul Jan, Hutter Maurycy. Zastępcy: Bernkopf Mojżesz, Słowiński Mikołaj, Zaleński Adam.

Obwód II. Lokal wyborczy: Konsum kolejowy na warstatach kolejowych. Członkowie: Chrymczuk Jan, Grzebieluch Jan, Dr. Menderer Mieczysław. Zastępcy: Dobrowolski Karol, Warenhaupt Samuel, Pietrusiński Mieczysław.

Obwód III. Lokal wyborczy: szkoła Kościuszki. Członkowie: Dr. Schiffer Jonasz, Banek Jan, Pogoda Walenty. Zastępcy: Magdoń Franciszek, Józef Lehrhaupt, Drapella Kazimierz.

Obwód IV. Lokal wyborczy: Sokół II. Członkowie: Smalec St., Hönig Izrael, Hajdukiewicz Józef. Zastępcy: Dyczek Henryk, Widz Albin, Gans Salo.

Obwód V. Lokal wyborczy: sala „Gwiazdy". Członkowie: Szadziński Ludwik, Alski Stanisław, Dr. Goldberg Salomon. Zastępcy: Weintraub Samuel, Szumski Adam, Kubisztal Eugenjusz.

Obwód VI. Lokal wyborczy: szkoła Kopernika. Członkowie: Dr. Hollender Jakób, Bulaga Aleksander, Pazdro Jan. Zastępcy: Berszakiewicz Józef, Fleischer Zygmunt, Zając Jan.

Obwód VII. Lokal wyborczy: szkoła Brodzińskiego. Członkowie: dyr. Zarzycki Adolf, Dr. Katz Adolf, Węgrzyn Władysław. Zastępcy: Schönwetter Wilhelm, Kawalec Józef, Jarmuła Wojciech.

Obwód VIII. Lokal wyborczy: szkoła król. Jadwigi. Członkowie: Piechnik Jan, Leib Bernard, Czabański Paweł. Zastępcy: Geldzöhler Józef, Wałęga Stanisław, Niezgodzki Karol.

Obwód IX. Lokal wyborczy: budynek Magistratu za katedrą. Członkowie: Dyr. Szuba Bronisław, Rubin Wilhelm, Turek Władysław. Zastępcy: Funarski Zygmunt, Starostka Stanisław, Schwarz Józef.

Obwód X. Lokal wyborczy: Barak szkolny obok Lecznicy dla dzieci przy ul. N. Dąbrowskiej. Członkowie: Wilkiewicz Józef, Dr. Fink Adolf, Wilczyński Ignacy. Zastępcy: Piskor Michał, Bleiwaiss Tobiasz, Pasek Eugenjusz.

Obwód XI. Lokal wyborczy: szkoła Słowackiego. Członkowie: Turek Jerzy, Honig Joachim, Bielaszka Jan. Zastępcy: Dumara Franciszek, Seiden Dawid, Sienkiewicz Aleksander.

Obwód XII. Lokal wyborczy: Ochronka św. Stanisława. Członkowie: Komusiński, Spiro Maurycy, Kwiecień Jan. Zastępcy: Raczkowski Jan, Głuszak Władysław, Gertler Natan.

Obwód XIII. Lokal wyborczy: Szkoła im. Czackiego. Członkowie: Wróbel Józef naucz., Biedroński Józef, Inż. Szancer Karol. Zastępcy: Eichhorn Salomon, Lehrhaupt Juljan, Krynicki Ludwik.

Obwód XIV. Lokal wyborczy: Szkoła im. bar. Hirscha. Członkowie: Dr. Bielatowicz Marjan, Dr. Fisch Ignacy, Szpara Jan. Zastępcy: Dr. Funarski Eugenjusz, Kaempf Rajmund, Kampf Henryk ul. Żabniejska.

Obwód XV. Lokal wyborczy: Ratusz. Członkowie: Żołądź Michał naucz., Dr. Klein Edward, Jewuła, Zastępcy: Frisch Józef, Skimina Władysław, Martin Kazimierz.

Obwód XVI. Lokal wyborczy: bud. »Ojczyzna« Członkowie: Inż. Studnicki Witold, Spielmann Abraham, Szklarz Michał. Zastępcy: Otfinowski Józef, Szewczyk Roman, Schwanenfeld Maurycy.

Obwód XVII. Lokal wyborczy: szkoła Konarskiego. Członkowie: Inż. Huber Kazimierz, Keller Ignacy, Szwagierówna Leonja, Zastępcy: Kleinhändler Herman, Gerek Józef, Jurzyca Augustyn.

Obwód XVIII. Lokal wyborczy: bud. „Safa Berura“. Członkowie: Inż. Okoń Edward, Olszowski Władysław, Huppert Ludwik. Zastępcy: Lion Maurycy, Kozioł Franciszek, Jakubczyk Wincenty.

Obwód XIX. Lokal wyborczy: biura Browaru Sanguszki. Członkowie: Inż. Rajca Walenty, Dr. Emil Wider, Głuszak Władysław, Zastępcy: Witek Józef, Dr. Bezalel Speiser, Sikowski Józef.

W poniedziałek odbyło się zebranie Zarządu tarnowskiego koła BBWR. na którym omawiano sprawy wyborów.

Komisarze wyborczy w Krakowie.

W dniu wczorajszym prezes sądu okręgowego w Krakowie p. dr. Jan Szwarzenberg-Czerny otrzymał nominację na przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej Nr. 41 Kraków Miasto. Równocześnie dowiadujemy się, że zastępcą jego został dr. Jan Podobiński, sędzia okręgowy. Przewodniczącym okręg. komisji wyborczej Nr. 42 Kraków-powiat został wiceprezes sądu okr. dr. A. Matakiewicz, zastępcą zaś jego sędzia pow. w Podgórzu Izydor Buła.

Blok Centrolewu utworzony.
Na czele listy państwowej marszałek Daszyński.

We wtorek został utworzony blok stronnictwa centrolewu, t. zn. 5 stronnictw: P. P. S., Wyzwolenia, Piasta, Stronnictwa Chłopskiego i N. P. R. z wyjątkiem Chadecji.

Jak się dowiadujemy, ustalono, że na czele listy państwowej centrolewu stanie b. marszałek Sejmu Daszyński. Dalsze miejsca udzielone zostały poszczególnym stronictwom według klucza partyjnego, opartego na obecnym stanie posiadania stronnictw. Taki sam podział został ustalony dla list okręgowych, tu jednak uczyniono wyjątki dla Stronnictwa Chłopskiego w okręgach wiejskich oraz dla stronnictw robotniczych (właściwie dla PPS.) w okręgach miejskich tak, aby w tych okręgach nie zmienił się (?!) obecny stan posiadania poszczególnych stonnictw.

Pozatem ustalono odezwę programową, która niebawem zostanie podana do publicznej wiadomości. Odezwa skierowana jest przeciw obecnemu systemowi rządzenia.

Z. B. B. W. R.

Zebranie delegatów w Ryglicach.

W dniu 7. IX. po rannem nabożeństwie odbyło się zebranie parafialne mężów zaufania i delegatów parafji Ryglic. Obecnych było 103 delegatów.

Zebraniu przewodniczył p. Zoń, sekretarzował p. Władysław Hajec.

Sprawy gospodarcze i polityczne przedstawił zebranym p. Jarosz. W 2-godzinnej mowie zobrazował prelegent szkodliwą robotę dla Państwa Centrolewu, podniósł zasługi Marszałka Piłsudskiego i p. Prezydenta Rzpltej oddane dla Państwa i ludności. Dalej przemawiał miejscowy proboszcz i kanonik ks. Jakób Wyrwa, wzywając zebranych do popierania Rządu i zamierzeń p. Marszałka Piłsudskiego, poczem wygłosił płomienny protest przeciw zakusom Pruskim. Zabierało głos wielu naczelników gmin w sprawach gospodarczych.

Następnie uchwalono rezolucję:

1) Zgromadzeni delegaci w liczbie 103 podnoszą aby prawo o nietykalności poselskiej zostało uregulowane podług interesów Ojczyzny i godności poselskiej i aby samowola poselska została ukrócona.

2) Hołd dla p. Prezydenta Rzpltej i Marszałka Piłsudskiego.

3) Zebrani uchwalają protest przeciw zaborczości pruskiej i gotowi są bronić granic aż do ostatniej kropli krwi.

Wśród okrzyków na cześć Rzpltej, p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego przewodniczący zgromadzenie rozwiązał. x.

Aresztowania b. posłów sejmowych w Warszawie

Dnia 10-go w nocy między 3—4-tą godz. aresztowały władze policyjne w Warszawie w asystencji żandarmerji wybitnych przywódców Centrolewu. Wszyscy aresztowani znajdują się pod zarzutem obrazy Pana Prezydenta Rzeczpl. oraz pracy przeciwko istniejącemu porządkowi rzeczy.

Aresztowano w Warszawie b. posłów na Sejm pp. Hermana Liebermanna PPS., Norberta Barlickiego PPS., Dr. Adama Pragiera PPS., Red. Stanisława Dubois PPS., Dr. Władysław Kiernik (Piast), Karola Popiela NPR., Kazimierza Bagińskiego (Wyzwolenie), Dr. Józefa Putka (Wyzwolenie), oraz Aleksandra Dębskiego (Zw. Zaw. Nar.) Aresztowanie odbyło się z nakazu ministra spraw wewnętrz. gen. Składkowskiego.

Aresztowanie Wincentego Witosa.

W Krakowie aresztowano na stacji kolejowej przewódcę Piasta, p. Wincentego Witosa. Wincenty Witos został aresztowany pod zarzutem przygotowywania zbrojnego ruchu przeciw rządowi.

Aresztowanie b. posła Adama Ciołkosza w Tarnowie.

We wtorek o godz. 2-giej w nocy przybyli do mieszkania b. posła Adama Ciołkosza urzędnicy policji aby go aresztować, jednakowoż nie zastali go w domu. Urzędnicy zatrzymali się w mieszkaniu aż do przybycia p. Ciołkosza i po tegoż nadejściu zaaresztowano go i wywieziono automobilem. Powodem aresztowania posła Ciołkosza jest podobno wielce obelżywe wypowiedzenie się na pewnym wiecu przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Po aresztowaniu p. Ciołkosza.

We środę po aresztowaniu b. posła Ciołkosza rozpoczęły pewne jednostki gorącą agitację w celu zwołania wiecu w Domu Robotniczym oraz urządzenia pochodu demonstracyjnego przed Starostwo. Aby zaostrzyć sytuację i wywołać w tłumie rozgoryczenie nie szczędzili bliscy p. Ciołkosza takich wiadomości, że posel Ciołkosz został wywieziony i utopiony. W domu robotniczym przemawiano nawet w tym duchu. Najlepszy to dowód jak mało polityczne rozgarnięci są prowodyrzy polityczni centrolewu na prowincji. **Skutki takich powiedzeń nie dały na siebie czekać.**

Manifestacje uliczne.

Tłum z Domu robotniczego rzucił się różnemi ulicami w stronę starostwa **aby gmach zdemolować.**

I zaraz na ulicy władza nad demonstrantami wysunęła się z rąk cekawistów i tłumy opanowały żywioły komunistyczne, które podżegając tłum zachęcały do ataków na policję i do sabotarzu.

Garstka bohaterskich policjantów.

Niewielka liczba policjantów zamknęła ze wszystkich stron przejście do Starostwa i zatrzymała tłumy wyrostków i wyjących bab u wylotu ulicy Krakowskiej, nie dopuszczając do oblężenia starostwa.

Podżegany tłum obrzucił policję gradem kamieni. Widzieliśmy kamienie od wielkości pięści aż do wielkości głowy dziecka, które spadały na garstkę policjantów a ci nie tracąc cierpliwości z iście obywatelską lojalnością bronili się dając w najgorszych chwilach salwy w powietrze nie raniąc nikogo, broniąc tylko tłumowi dostępu na ulicę Krakowską.

Tłum który czerpał swoją „amunicję“ z Placu Kazimierza, gdzie nagromadzone leżą kamienie do regulacji, ponawiał co chwilę ataki.

Tak komisarze pp. Munk, Pilecki jak i prawie wszyscy posterunkowi zostali mniej lub groźniej kontuzjowani kamieniami i tylko wielkiej przytomności umysłu pp. komisarzy Munka i Pileckiego zawdzięczać należy, że nie doszło do rozlewu krwi.

Panowie Kasper Ciołkosz i dr. Szumski, który przybył z Krakowa, widząc do czego doprowadziła całodzienna agitacja, udali się w tłum aby go uspokoić i wezwali masy, aby nie słuchały podszeptów komunistów. Uczynili to jednak wtedy, kiedy policja opanowała całkowicie sytuację a i jeden oddział wojska z karabinem maszynowym przybył w sukurs władz bezpieczeństwa. Podczas demonstracji wybito kilkanaście szyb.

Kilkunastu demonstrantów atakujących policję zostało aresztowanych.

Może podżegacze zawodowi jednakże się opamiętają i nie będą dalej prowadzili tłumów na rozlew krwi, tymbardziej, że nie zawsze i nie wszędzie policja tak wyrozumiale i po obywatelsku postąpi a krew głupich ofiar swej bezmyślności padnie na niesumiennych agitatorów.

Aresztowanie dr. R. Szumskiego.

Wczoraj przybył do Tarnowa dr. R. Szumski, aby wziąć udział w wiecu w domu robotniczym z powodu aresztowania p. Adama Ciołkosza. Podobno przemowienia dr. Szumskiego o treści podżegającej atakowały Marszałka Józefa Piłsudskiego i rząd obecny. Po powrocie do Krakowa został dr. Szumski aresztowany, zaś we czwartek przewieziony do Tarnowa.

Z Magistratu.

W ubiegłym tygodniu odbył się we Lwowie Zjazd delegatów Związku Miast, na który wyjechali z Tarnowa p. burmistrz dr. Skowroński, oraz asesor pułk. Hoborski. Na Zjeździe powzięto bardzo ważne uchwały tak w sprawie ułatwienia otrzymania pożyczek jak również w sprawie urbanizacji miast.

Z Rady miejskiej.

We środę o godz. 6-tej zebrała się mała ilość radnych na Ratuszu albowiem dostęp na Ratusz był utrudniony przez manifestujące tłumy wyrostków aby obradować nad bieżącemi sprawami. Z powodu jednak wytworzonej wielce niemiłej sytuacji przez podburzonych demonstrantów skreślono porządek dzienny i uchwalono jedynie 3 i 4 punkt porządku tj. wyznaczenie członków do obwodowych komisyj wyborczych.

Zapytanie.

Sekretarz Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych zwrócił się do Redakcji z prośbą o zapytanie organizatorów demonstracji protestacyjnej w niedzielę, dlaczego nie umieszczono między podpisami urządzających ten protest manifestacyjny również Związku Emerytów, aczkolwiek przedstawiciel Związku brał w obradach udział.

Jesteśmy przekonani, że Komitet jeno przez zapomnienie nie umieścił tak poważnego Związku na afiszach i chętnie nieporozumienie to wyjaśni.

kuchni w nowym domu — pozwolić sobie może urzędnik pobierający 400 zł. miesięcznie. Urzędnik, rzemieślnik lub robotnik nie posiadający takiego dochodu — nie mogą posiadać mieszkania nawet tak małego.

Zapotrzebowanie tych możliwie najmniejszych mieszkań obecnie wzrosło, a mieszkań tanich buduje się bardzo mało, dom bowiem posiadający mieszkania o większej ilości pokoi kosztuje mniej i lepiej się amortyzuje aniżeli dom o mieszkaniach małych. Aby głód tych mieszkań złagodzić — domy o małych mieszkaniach powinno budować miasto, zakłady fabryczne, stowarzyszenia i kooperatywy mieszkaniowe. Miasto w ostatnich czasach wykonało tylko kilkanaście mieszkań dwuizbowych, fabryka żadna, nic zgoła nie budowała, a kooperatywa mieszkaniowa żadna na gruncie Tarnowa nie powstała.

Ze stowarzyszeń — jedno tylko „św. Zyty“ dzięki energji i poświęceniu przełożonej P. Popławskiej, wybudowało dom o małych mieszkaniach, w których stare służące znajdują na starość dach nad głową. Reszta stowarzyszeń spała, nie posiadała bowiem odpowiednich kapitałów, a co najważniejsze chętnych do poświęceń jednostek.

Dopiero w ostatnim roku Jednostka cicha a dzielna, niezrażona bardzo wielkiemi niepowodzeniami i przeszkodami, przyczyni się do tego, że miasto nasze zyska kilkadziesiąt mieszkań przeważnie dwuizbowych. Każde mieszkanie otrzyma przedpokój, spiżarkę, klozet, nadto instalację wodociągową, elektryczną i gazową, w suterynach będą tusze i łazienki. Ale co najważniejsze mieszkania te będą znacznie tańsze aniżeli w domach prywatnych a nawet w domu miejskim. Na mieszkanie takie będzie mógł pozwolić sobie nawet niezamożny inteligent i robotnik.

Dzięki niedającym się opisać poświęceniom prezesa Stow. „Praca“ ks. prof. Dr. Reca, Bank Gospod. Krajowego przyrzekł udzielić pożyczkę na wielki dom III p., który wybudowany zostanie przy ulicy Brodzińskiego. Plany na ten dom wykonał inż. p. Okoń, który też przystąpi do wykonania tej budowy najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu.

Szczęść Boże tak humanitarnej akcji, oby akcja ta znalazła ze strony Społeczeństwa gorące poparcie i godnych naśladowców. A.

Zielone i czerwone

czyli „miłe złego początki“

Czerwień, którą powiewa groźny cekawista,
Endek wita, jak zieleń gałązki oliwnej,
Za to cekawistyczny znowu daltonista
W gruszkach na wierzbie szkarłat uwielbia przedziwny.
Zielonem jest czerwone, czerwonem zielone,
Marks się zmienia w Dmowskiego, a zaś w Marksa Dmowski;
Lewica wdzięcznym zyzem w prawą mruga stronę,
Daszyński jest Trąmpczyńskim, Strońskim — Niedziałkowski.
W mieniących się kolorów swawolącej strudze
Swój zapomniał o swoim i sięga po cudze,
Aż wyborca, ujrzawszy tę barwną zabawkę,
Wygna płochych figlarzy... na zieloną trawkę.

Klin.

Z Tuchowa.

Organizacja miejskiego koła BBWR. rozwija się silnie pozyskując sobie coraz więcej zwolenników.

Ruch wyborczy ożywił nasze ciche miasto.

Rada miejska wybrała do komisji wyborczej aptekarza Foltyńskiego, Wojciecha Dobrzańskiego, Adolfa Wojtanowskiego i nacz. stacji Regeca.

Senzacją w Tuchowie jest wystąpienie p. Regeca z organizacji „Piasta“.

Pan naczelnik Regec był mężem zaufania posła Witosa. Widać że poważniejsi ludzie coraz bardziej odwracają się od tego kondotiera politycznego.

Koncert Ady Sari.

Dzięki ruchliwości tutejszego biura koncertowego I. Seidena, jesteśmy my Tarnowianie w orbicie krążenia pierwszorzędnych gwiazd muzycznych. Toteż artystka tej miary, co Ada Sari śpiewała 4 września w sali Sokoła, otwierając bogato zapowiadający się sezon koncertowy. O kunszcie śpiewaczym Ady Sari wypisano niezliczone szpalty różnojęzycznych pism, powtórzyć raz jeszcze należy, że koloratura jej jest nienaganna, pasaże skrzą się brylantową iście migotliwością, forta są stalowej jędrności, a piana zefirowej lekkości, które to właściwości najwięcej uwydatniają się w arji Rozyny z Cyrulika Sewilskiego. Specjalną ucztę duchową sprawiła śpiewaczka licznie zebranym melomanom doborem programu, na który w przeważającej części złożyły się przepiękne pieśni: Pergolesego „Tre giorni sou che Nina“, którą to pieśń wykonała nasza sławna rodaczka z taką maestrją, z taką finezją, iż w wielu oczach łzy rozczulenia i zachwytu zabłysły. Entuzjazm wywołała „Baśń“ Różyckiego, pieśń pełna polotu poetyckiego i słowiańskiej rozlewności. Rachmaninowa „Powiew wiosny“ pełna żywiołowego rozmachu i Głazunowa „Romans wschodni, który artystka musiała 2 razy powtórzyć, zostały nagrodzone frenetycznemi oklaskami. Ośmielimy się skromnie zauważyć, że w pogłębieniu interpretacji pieśni, jako specjalnego rodzaju wokalnego, zauważyliśmy tym razem jakoby dążenie do wydoskonalenia się w tej dziedzinie. Osobne uznanie należy się p. Witkowskiemu. Jest on akompanjatorem muzykalnym, czujnym i bardzo subtelnym. W pieśniach cechy te dały się odczuć bardzo dodatnie.

Haes.

Lament z ul. Jasnej.

Mieszkańcy ulicy Jasnej, na której znajduje się już kilkanaście domów, zwracają się do świetnego Magistratu z prośbą, aby swe ojcowskie oko zwrócił i na tą biedną uliczkę, albowiem chociaż już tam mieszka kilkanaście rodzin, nie ma tam ani chodnika ani najmniejszej ścieżki wyżwirowanej, tak, że mieszkańcy toną w błocie. W nocy ani jedna latarnia nie oświeci ciemności i dlatego szumowiny chętnie wybierają sobie tą ulicę dla swoich nocnych obrad.

Na ulicy tej nie ma również wodociągów a po wodę trzeba chodzić do studni o kilometr oddalonej. Co będzie w razie pożaru?

Kanalizacji na ul. Jasnej również niema, a gnój płynie ulicą między domami.

Mieszkańcy tej nieszczęsnej uliczki zapewniają że są również ludźmi.

Budowa domu Stow. „Praca“.

Z powodu ogólnego zubożenia w ostatnich latach budowano domy z mieszkaniami składającemi się przeważnie z 2 pokoi i kuchni, niewiele bowiem rodzin mogło sobie pozwolić na mieszkania większe. Obecnie zapotrzebowanie mieszkań trzyizbowych chwilowo zostało zaspokojone — nadto wiele rodzin z powodu małych dochodów musi się ograniczyć do mieszkań jeszcze mniejszych, dwuizbowych t.j. złożonych z pokoju i kuchni. Przed wojną, gdy budowa domów nie była stosunkowo tak droga jak obecnie — na mieszkanie przewidywało się w budżecie 20% dochodu, — przyjmując tylko ten przedwojenny stosunek — to obecnie na mieszkanie złożone z pokoju i

Zraniony bandyta na kolei.

Po znakomitej libacji udał się Jan Śliwa do poczekalni III. klasy na stacji kolejowej, gdzie wszczął awanturę ze żołnierzami. Kiedy posterunkowy zawezwał go do opuszczenia sali, rozebrał się do naga. Wśród szamotania policjant zmusił go do włożenia z powrotem odzieży. Podczas wyprowadzenia Śliwy ze sali, rzucił się tenże na policjanta uderzając go po głowie. Wobec groźnej postawy bandyty, policjant wydobył bagnet i przebił nim napastnika. Rannego odwieziono do szpitala.

Do rowerzystów.

Coraz częściej jeżdżą rowerzyści tarnowscy po chodnikach przeznaczonych tylko dla pieszych.

Byliśmy często świadkami „jazdy kawalerskiej na chodnikach“, a to przeważnie na ulicach koło Ogrodu Strzeleckiego.

Onegdaj najechał taki pan na kilkuletniego chłopca, raniąc go dotkliwie.

Możeby odpowiednie władze wytłomaczyły panom rowerzystom, że chodnik nie jest dla ich harców.

Nadesłane.

Poszukuję słonecznego, cichego pokoju kawalerskiego z umeblowaniem od 1 października, o ile możności w pobliżu Wydziału Powiatowego. Warunek słoneczny, cichy, może być łącznie z utrzymaniem. Zgłoszenia do Redakcji „Hasła“ pod „Pokój kawalerski“.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kałesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.